America of Toledo
Published Every Wednesday and Saturday
Subscription, $1.50 per year.
. A. PARYSKI, Publisher,
224 St. Clair st., Toledo, Ohio

AMERYKA W TOLEDO
I KURYER CLEVELANDSKI.

AMERYKA W TOLEDO
Wychodzi w każdą Środę i Sobotę.
KOSZTUJE $1.50 NA ROK.
A. A. PARYSKI, Wydawca,
224 St. Clair ul., Toledo, Ohio.

TOM VI. No. 95. TOLEDO I CLEVELAND, OHIO, DNIA 26-go LISTOPADA, 1892. A. A. PARYSKI, Redaktor.

NASZE PREMIUM!

Książek za $1.00
Obrazów za 50c.

Kto nam przyśle $1.50 jako prenumeratę za "Amerykę" na rok 1893-ci, dostanie w prezencie za $1.00 książek powieściowych i za 50c. obraz. Każdy sobie może wybrać obraz swego patrona lub takiego świętego, który mu się najlepiej podoba.

Kto pierwszy ten lepszy. Przyślijcie prenumeratę zaraz, to na Gwiazdkę dostaniecie piękny obraz w prezencie.

Książki można sobie wybrać ze spisu ogłoszonego na innej stronicy.

Niech każdy pisze jakiego świętego obraz chce.

Premium te rozdawać będziemy tylko do Nowego Roku. Pośpieszajcie się, żeby dla was premium nie zabrakło!

Kto jeszcze nie trzymał "Ameryki," a jeśli teraz przyśle $1.50, to dostanie premium i będzie pokwitowany do 1 Stycznia 1894 r., czyli od tej pory do Nowego Roku będzie "Amerykę" dostawał darmo.

Pamiętajcie, że gdy się pośpieszycie z zapłatą prenumeraty, to gazeta jakby was nic nie kosztowała, bo dostaniecie prezent wartości $1.50.

AMERYKA w porównaniu z innymi gazetami polskiemi warta jest najmniej 3 dolary,—ale sprzedajemy ją tylko po $1.50.

AMERYKA wychodzi dwa razy tygodniowo, więc znaczy tyle co dwie gazety. Oprócz tego macie wiadomości świeże i oryginalne a nie stare przedruki.

AMERYKA W TOLEDO
Wychodzi w każdą Środę i Sobotę
Kosztuje - - $1.50

Pod żadnym warunkiem za gazetę nie kredytujemy.
Zamawiać gazetę można każdego czasu.
Adres można zmienić kiedykolwiek, ale należy odać zawsze stary i nowy adres.
Na Nowy Rok wydajemy "Kalendarz Polski," który prenumeratorom bezpłatnie posyłamy.
AMERYKA jest gazetą niezależną od żadnej partyi, ani też nie jest organem żadnych "spółek byzdesowych."
Naszem hasłem jest: "Precz z obłudą! Naprzód z wolą Ludu."
AMERYKA donosi najwięcej robotniczych wiadomości.
AMERYKA sądzi wszystkie klasy według równej sprawiedliwości (nie uznaje "odmiennej sprawiedliwości" dla bogaczy). Uczciwie postępuje i nikogo się nie boi.
Drukuje najlepsze utwory literackie, przeważnie oryginalne. [Jedyna gazeta polska w Ameryce, która drukuje powieści, romanse i nowele oryginalne].
AMERYKA jest najtańszą gazetą polską.
AMERYKA ma ścisły druk i w jednej kolumnie pomieści więcej wiadomości, niż inne gazety polskie w dwóch.
AMERYKA wychodzi dwa razy na tydzień, zatem donosi wiadomości wcześniej, niż inne gazety polskie.
Pieniądze należy przysyłać w listach regestrowanych, przez "Money Order," "Bank Draft," albo "Express Money Order." Wszystkie przekazy muszą być płatne na imię A. A PARYSKI, Toledo, Ohio.
Adres.

A. A. PARYSKI,
L Box 284, Toledo, Ohio.

Czy małżeństwo jest loteryą.

Ona—Eh, miłość znaczy tyle co loterya.

On—Nie zgadzam się z panią, co do tego zdania. Naprzykład w loteryi można grać z pięcioma dolarami, a czy mężczyzna z taką sumą miałby szansę oświadczenia się pani?.

29 LISTOPADA.

PRZYKŁADY MĘSTWA I ODWAGI.

O czechu Faustynku, który celnymi strzałami sprzątał Moskali.

W powstaniu 1831 r. odznaczyły się świetnie cztery bataliony wolnych strzelców, w których skład wchodzili borowi, myśliwi i w ogóle ludzie, którzy się umieli obchodzić z bronią palną. Byli oni postrachem moskali z powodu celnych strzałów. Do najcelniejszych strzelców należał major Kuszel, gdyż kiedy strzelił do utkwionego noża, kula rozcinała się na dwoje. Wypuszczał czasem dwa gołębie w powietrze, związane za nóżki sznurkiem. Gdy się dość wzbiły, przecinał kulą łączący je sznurek. Mimo to przesadził Kuszla szesnastoletni chłopiec, pochodzący z Czech, który tak silnie strzelał, że posądzono go o czary i dlatego nazwano go Faustynkiem, tj. małym Faustem, który u niemców jest tem, czem u nas Twardowski. Strzelcy celni najczęściej w tyraliery rozpuszczani bywali; w takim razie za Faustynkiem stawało ich dwóch i ci mu broń nabijali, a on strzelał ciągle. Szczególnie byli oni postrachem kozaków, na forpocztach stojących, którzy ich ptasznikami zwali; długo nie wiedzieli oni, że ci dubeltówki mają, to też po pierwszym wystrzale rzucali się na nich, a ci z drugiej lufki dawali ognia rzadko nadaremnie. Później ostróżniejsi byli i póki taki strzelec nie wypalił obu nabojów, żaden kozak natrzeć na niego nie śmiał. Ależ pomimo tej oględności potrafił ich oszukiwać pomyślny Faustynek, bo kiedy chciał sprzątnąć jakiego kozaka i podsuwał się do niego, to w wielkiej odległości strzelał z jednej lufki, potem zręcznie wyrywał pistolet z kartuszy i palił znowu, wtedy kozak, nie chcąc mu dać czasu do nabicia broni, pędził do niego; ścigany uciekał niby, a jak kozak zbliżył się na strzał, odwracał się i z drugiej lufki zsadzał go z konia.

Naprzeciw owej łączki, którą zajęli strzelcy, na polu widne były poustawiane szychty kamienia do naprawy szosy przygotowane, a około jednej z takich kręcił się atamaniec, w ponsowym swoim mundurze; pikę miał czerwono malowaną i janczarkę na plecach, a siedział na białym koniu. Te jasne kolory jaskrawo odbijały promienie chylącego się od zachodu słońca i, jakby jaki ognisty meteor, świeciły przed oczami patrzących.

—Ach żeby można sprzątnąć tego huncfota, zawołał jeden z oficerów, dałbym coś za to.

—Zapewne! odrzekł drugi, ja bym i dukata nie żałował, ale cóż mu zrobisz w tej odległości? a pierwszy przyznał, że to były pia desideria.

Posłyszał te żądania Faustynek, postępując do mówiących:

—Niech się panowie oficerowie złożą na mnie, a ja go zmiotę, jak dubelta! mówił z uśmiechem.

—Ale jakimże sposobem? powiedz! mówili, przecież w czystym polu podejść ci się nie da.

—Już ja sobie poradzę, mówił, chłopiec z rodzajem pewności, a ta jego propozycya doszła do uszu pułkownika.

Nie chciał on z początku zezwolić na to.

—Nim ty kozaka, mówił, kozak ciebie sprzątnąć może, bo ty wiesz przecie, jak ich broń daleko niesie.

Pomimo tych uwag, chłopak trwał przy swojem; oficerowie znowu rachowali na szczęśliwą gwiazdę jego, a Kuszel ulegając ogólnym naleganiom, zezwolił w końcu, i zaraz oficer, co to dukata ofiarował, zdjął kaszkiet:

—Panowie! zawołał, na wyprawę Faustynka składki. I rzucił holendra, a że nikt się nie wymówił, parę set złotych miało być zyskiem zwycięzcy.

Słysząc, jak sowita czekała go nagroda, uśmiechał się chłopak, starannie opatrzył broń, nabił ją, potem zarzucił strzelbę na ramię i skłoniwszy się oficerom szedł prosto na ową szychtę, obok której stał kozak. Ujrzawszy idącego ku niemu strzelca, zaczął on ujeżdżać na prawo z okiem wlepionem w niego, a kiedy Faustynek dochodził do kupy kamieni, kozak widząc się w takiej odległości, że kula prawdopodobnie dosięgnąc go nie mogła, stanął i pilnie śledził każdy ruch przeciwnika. Faustynek usiadł na szychcie, obejrzał broń, potem się złożył, dał ognia. A nim się dym rozszedł, wyciągnął pistolet i wypalił. Po pierwszym strzale zachwiał się kozak, bo mu kula widać koło uszu świsnęła. Chwilę popatrzył na chłopca, który powstał i gotował się broń nabijać. Widząc to kozak, zdjął z pleców janczarkę, sparł ją na siodle, a kiedy strzelił, chłopcu broń z ręki wypadła, uchwycił się za pierś, potem zatoczył się, upadł i, jakby ostatnie wysilenie, nogami rzucił kilka razy.

Na ten widok, okrzyk boleści, wydał cały batalion, a kozak dosiadł konia i pochylony na siodle pędził żeby obedrzeć zabitego.

Był już o jakie pięćdziesiąt kroków od niego, gwałtownie zerwał się na nogi, błysnęła dubeltówka w jego ręku, strzelił i zaraz padł na ziemię kozak, a koń stanął i wąchał po walonego jeźdca. W kilku skokach był Faustynek koło leżącego, wskoczył na konia i biorąc się za boki: Ha! ha! ha! zaśmiał się głośno. Cały batalion, jakby jeden człowiek chórem powtórzył śmiech Faustynka, a wesoły ten okrzyk odbijało echo dąbrowy. Łatwo pojąć, z jaką radością przyjęli strzelcy wracającego na kozackim koniu kolegę.

Kuszel awansował go na podoficera, i do krzyża przedstawił. Jakoś na drugi dzień przybył adjutant wodza naczelnego i przed frontem batalionu przypiął mu go na piersiach; a uszczęśliwiony chłopiec, ozdobiony i obdarzony stał się ulubieńcem całego oddziału.

W tylu będąc spotkaniach, zawsze w najtęższym ogniu, nigdy nie tknięty nawet, ufał on w szczęście swoje i narażał się niesłychanie.

W kilka dni po tym wypadku byliśmy pod wsią Jakacya; jest tam grobla długa, na niej most, który zrzucili byli moskale a naprawić go było trudno, bo za groblą stała bateryа rosyjska, którą ją ostrzeliwała. Batalionowi Kuszla dano więc rozkaz spędzenia jej. I zaraz zrzucili oni obuwie, rozpięli nogawice rajtuzów, zarzucili je na ramiona i brnąc po błocie weszli w łozy, przebyli rzeczkę i znowu zakryci łozami podsunęli się pod bateryę. Kwandrans zaledwie trwał ogień, kiedy umilkły działa: bo wszystkie konie i ludzie z małym wyjątkiem wybili strzelcy, nie było więc, ani komu, ani czem dział uprowadzić.

Zaraz potem rzucili się saperzy do stawiania mostu, a strzelcy wracali na dawne stanowisko. Żadnej oni straty nie ponieśli, brakowało tylko Faustynka, bo ten, jak mówili koledzy jego, z umysłu pozostał w tyle. Zdziwiony tem Kuszel, kazał jednemu ze strzelców wleść na wierzbę, z tamtąd bowiem ponad łozami widzieć można było, co się dzieje z zuchwałym chłopcem.

Patrzący z drzewa ujrzał zbliżającego się ku miejscu, gdzie stała bateryа jakiegoś sztabsoficera od kwatermistrzowstwa, obok niego był oficer od huzarów, z za nimi trzech żołnierzy, przed łozami zaś na suchej już łące za krzakiem siedział zaczajony Faustynek. Jadący stanęli nad łąką, a on, sztabsoficer przez lunetę patrzał na położenie armii polskiej, kiedy rozległ się wystrzał, przypa trujący się spadł z konia, oficer zaś i trzech huzarów poskoczyli do krzaku, nad którym dym się unosił.

Uciekaj na błoto! wołał siedzący na drzewie, ale zuchwały chłopak zerwał się na nogi, złożył się, strzelił i oficer przez łeb koniowi upadł, a trzej husarze dobiegali do krzaka.

Uciekaj w łozy! ozwał się znowu głos z drzewa, ale napróżne było to wołanie; zaufany w pewność swego strzału, wyciągnął on pistolet, o kilkanaście kroków palnął do huzara i tego trafił, potem z drugiego mierzył do następnego, a kiedy ściągnął cyngiel, błysło tylko na panewce, pistolet nie wypalił, a huzarzy w tej chwili dopadli i zarąbali bezbronnego.

Po przejściu grobli żołnierskim pogrzebem uczczono zwłoki dzielnego strzelca, a łzy wiernych towarzyszy skropiły mogiłę Faustynka.

Z NASZEJ OJCZYZNY.

Szpieg oszust.

Akt oskarzenia przeciwko Józefowi Tyburcemu Hendigeremu, przygotowany przez prokuratora Tarłowskiego, wręczony został w tych dniach w Krakowie temu szpiegowi-oszustowi. Doręczenia aktu oskarzenia dokonał sędzia śledczy p. Katyński, który prowadził dochodzenia w tej sprawie. Akt oskarza Hendigerego o wprowadzenie w błąd rosyjskiego pułkownika Sekerzyńskiego, zarządzającego wydziałem policyi bezpieczeństwa w Petersburgu, przez doniesienie mu ustne i pisemne o zmyślonym przez siebie, rzekomo w Galicyi przygotowanym zamachu na cara Aleksandra III; to samo doniesienie powtórzył Hendigery ustnie w Krakowie rosyjskiemu podpułkownikowi żandarmeryi, Andrzejowi Nikołajewiczowi Markgrafskiemu. W ten sposób wprowadził on te osoby w błąd w zamiarze wyrządzenia rządowi szkody kwotę 309 złr. przenoszącą. Po drugie, w tym samym czasie przed wymienionemi wyżej dwoma osobami, funkcyonaryuszami rządu rosyjskiego, rozmaite osoby, (wymienione szczegółowo w akcie oskarżenia) obwinił o zmyśloną przez siebie zbrodnię uknucia spisku na życie cesarza Aleksandra III. Obwinienie to było tego rodzaju, iż mogło służyć do wdrożenia śledztwa lub dochodzenia przeciw wzmiankowanym osobom, przyczem Hendigery użył szczególnej chytrości dla nadania wiarogodności swemu obwinieniu. Z tych powodów znowu zarzuca mu akt oskarzenia zbrodnię potwarzy. Hendigery akt oskarzenia przyjął i nie będzie wnosił sprzeciwu, wskutek czego akt oskarzenia stał się od razu prawomocnym. Po przyjęciu aktu oskarżenia przez Hendigerego, sędzia śledczy pan Katyński, przedłożył natychmiast wszystkie akta prezydyum sądu karnego, celem rozpisania rozprawy publicznej przed trybunałem przysięgłych. Rozprawa odbędzie się w drugiej połowie Listopada.

Nędza na Ukrainie.

Uciskowi i gnębieniu ze strony carskiego rządu towarzyszy zwykle jako nieodstępny towarzysz nędza i bieda. Na Ukrainie nadto w roku zeszłym głód nawiedził kilka gubernij. Z powodu tego wypędzać musiano zbyt wcześnie na wiosnę bydło Po głodzie przyszedł tyfus, influenza, aż nareszcie cholera ukoronowała klęskę. Cholerę zawdzięcza Ukraina niedołęstwu i niedbalstwu administracyi rosyjskiej, która nietylko nie zamknęła granicy od nawiedzonej zarazą Persyi i Syberyi, ale nadto pozwoliła uciec z Baku 100,000 mieszkańcom i rozwlec epidemią naokół. To też w trzech miesiącach porwał cholera w Rosyi, według ukazów urzędowych, 250,000 osób, a w istocie dwa lub trzy razy tyle. Na Ukrainie samej umarło do 1 go Września 45,337 ludzi. Głód i cholera zrujnowały najzupełniej dobrobyt ekonomiczny Rosyi i dotychczas więcej ją kosztowały, aniżeli ostatnia wojna z Turcyą. Lecz na tem nie koniec. Nieurodzaj, a więc znowu głód nawiedział tego roku jedenaście gubernij. (zeszłego roku 25) między temi siedm ukraińskich, a najbardziej półtawską, kijowską, chersońską i Podole. Wedle obliczenia rządu i ziemstw potrzeba na zapomogę do Stycznia 1893 r. trzynaście milionów rubli. A fundusze wszystkie już są wyczerpane. Trzynaście milionów potrzeba do Stycznia, a ileż potrzeba będzie na dalsze miesiące.

Szkoła rolnicza w Dublanach.

"Kto z Bogiem, z tym Bóg." Hołdując tej zasadzie rozpoczęto w Dublanach rok szkolny 1892 i 3 w dniu 1 Października uroczystem nabożeństwem w kaplicy zakładowej. Wszyscy profesorowie i uczniowie tak wyższej jako też i niższej szkoły rolniczej—oraz licznie zebrani mieszkańcy Dublan zapełnili kaplicę. Po nabożeństwie, podczas którego odśpiewano nabożne i patryotyczne pieśni przemówił w gorących, a pięknych i podniosłych słowach kapelan zakładu ks. dr. Jaszowski do młodzieży—nawołując ją do pracy usilnej w obronie ojczystego zagona—do pozostawiania i nadal w łączności z Kościołem—i zakończył staropolskim "Szczęść Boże"!

Podwójne morderstwo.

Podwójne morderstwo zostało spełnione przez kłusowników leśnych w Poznańskiem. Było to w Długimmoście, w powiecie brodnickim. Kłusownicy zastrzelili w lesie barona Goltza i leśniczego Katha. Baron Goltz, właściciel lasu, udał się z leśniczym na stanowisko wieczorem; kłusownicy upatrzyli obu strzelców i celnie danemi strzałami położyli obu trupem. Czterech podejrzanych uwięziono, wina ich nie jest przecież dowiedziona.... Wyznaczono 1000 mk. nagrody za odkrycie prawdziwych zabójców.

Dzika zbrodnia.

Z Dąbrowy Górniczej w Królestwie donoszą, iż dnia 15-go zm. z rana, pastuszkowie, pasący bydło w lasku na Zielonej pod Dąbrową, natrafili na trupa młodej kobiety. Ze śledztwa okazało się, iż była to żona Pająka, malarza pokojowego. Niegodziwy człowiek, żyjąc z żoną w rozterce i podżegany przez swą kochankę, w dniu 14-tym bm. wraz z jakimś przyjacielem wyprowadził nieszczęśliwą na spacer; tam ją udusili po rozpaczliwej z jej strony obronie. Zamordowana była matką trojga dzieci, losem których zaopiekowało się grono pań dobroczynnych.

Nowe kościoły w Warszawie.

Cud jeszcze prawdziwy, że Moskale, którzy tyle kościołów pokasowali, pozwalają budować nowe kościoły. W tej chwili w Warszawie budują dwa kościoły. Jeden kończą i właśnie wznoszą na nim wspaniałe wieże; jest to kościół W. W. Świętych na Grzybowie wznoszony od lat kilkudziesięciu. Drugi kościół, którego budowa co rozpoczęta, będzie na Nowolipkach. W tych dniach właśnie J. E. Arcybiskup warszawski ks. Popiel poświęcił kamień węgielny pod tę nową świątynię.

Ofiarność Warszawian.

We Warszawie wobec grozy cholery, która chociaż rzadko, jednakże porywa ofiary, uczucie miłosierdzia jest wielkie. Dla robotników, w ogóle dla ubogich, urządzono tanie garkuchnie i herbaciarnie na placach Grzybowskim, Mirowskim i na Szerokim Dunuju. Na budowlę przytułków noclegowych pospieszyła osoba, niechcąca być wymienioną, z ofiarą 5 tysięcy rubli. W ogóle na ulżeniu losu ubogich w teraźniejszej porze zimowej złożono dotąd 10,867 rubli jako dobrowolne datki.

Zmiany nazw.

Kilka majętności kolonizacyjnych otrzymało znowu nowe nazwy niemieckie. I tak Jabłonowo i Buszkowo w powiecie szubińskim otrzymały nazwę "Buschkau," Węgierki w pow. wrzesińskim "Wilhelmsau." Ostrowice trzemeszeńskie w powiecie mogilnickim "Ostwingen." Ustaszewo w powiecie żnińskim "Kornthal." W ostatniej wsi osadzono samych ewangielickich Wirtemberczyków, posiadających 28 gospodarstw.

Regulacya rzek.

Z ważniejszych spraw krajowych w Galicyi zaznaczyć należy, iż nareszcie postanowiono tam przystąpić do regulacyi rzeki Bugu od ujścia Pełtwi aż do granicy. Będzie to kosztowało 600,000 złr. W ogóle regulacya rzek jest dla Galicyi sprawą pierwszorzędnej wagi.

Głupcy emigrują.

Smutna emigracya rusińskiej ludności do Rosyi nie ustaje. Mamią ją bajkami o carskich skarbach i łaskach, a po nieszczęśliwem przejściu granicy szlą na bessarabską lub sybirską niewolę. Biedni to a głupi ludziska ci emigranci!

Elektryczny Lwów.

Lwów znowu zainteresowany jest cały przyszłą wystawą, elektrycznem oświetleniem i elektrycznemi tramwajami, które ma dostać. Niedługo będzie to całkiem europejskie miluchne miasteczko.

Ukarany za kłamstwo.

W Opatówku w gubernii radomskiej, dostał się znów na 6 miesięcy do kozy jakiś żydek za to, że rozgadywał, jakoby lekarze w szpitalu truli chorych na cholerę.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Otwarcie Reichstagu.

BERLIN, 25 list.—Reichstag został otwarty. Cesarz Wilhelm w mowie swej wyraził się: "Z powodu przyjaznych stosunków z państwami zagranicznymi, możemy bezpiecznie i pożytecznie rozwijać ekonomiczne interesa kraju. Ale w obec tego, że wszystkie mocarstwa europejskie zbroją się bez ograniczenia—nie wypada nam nic więcej jak powiększenie naszej armii, aby Niemcy można utrzymać na honorowej stopie z innymi." Cesarz nalegał na reprezentantów, aby uchwalili dalsze i silniejsze zbrojenie armii.

Dalej cesarz przemawiał zatem, aby czas służby w wojsku był skrócony, ale więcej młodzieży pobierać do służby i ulepszono szkoły wojskowe. Na pokrycie tych wydatków, nowe podatki muszą być nałożone na piwo, wódkę i na kupców.

Gazety niemieckie mowę cesarza przyjęły bardzo zimno i nawet ją wyszydzają. "Kreuze Zeitung" powiada: Z mowy nie można nic więcej wysnuć jak to, że większa ekonomia (oszczędność) ma być zaprowadzona, choć obecna już jest za nadto krępującą.

Kiedy cesarz tak wiele mówi innym, aby się poświęcali dla dobra kraju, to czemu z siebie nie da przykładu? Naprzykład mógłby swe jednoroczne dochody oddać na uzbrojenie armii, a podatki i ekonomia nie byłyby potrzebne.

Emigracya z Niemiec.

LONDYN, 25 List.—W Niemczech przedstawiano nowe prawo regulujące emigracyę. Podług tego prawa, agenci emigracyjni w Niemczech muszą składać wielką kaucyę i przed rządem składać raporta, kto wykupił "karty" na podróż zagranicę. Rząd więc będzie miał naprzód wiadomość, kto chce zagranicę wyjechać i może go dobrze śledzić. Karty okrętowe przysyłane z Ameryki, będą konfiskowane przez urzędników niemieckich przy wsiadaniu na okręt. Więc z Ameryki nie będzie można posyłać kart okrętowych dla przyjaciół i krewnych pod zaborem niemieckim. Mężczyzni w wieku od 17 do 25 lat nie mogą wcale wyemigrować z Niemiec. Jeżeli by to prawo zostało uchwalone, to emigracya z Niemiec musiałaby niemal całkiem ustać.

Dumas sprzedał się za 20,000 fr.

PARYŻ, 25 list.—Niejakiś Deacon zastrzelił Abeille'go, którego zastał w pokojach swej żony. Krewni Abeille'go starali się wszelkiemi sposobami, aby Deacon'a sąd skazał za morderstwo; a żonę Deacona podburzali, aby się starała o rozwód małżeński. Podczas rozpraw sądowych o rozwód małżonków Deacon, wyszło na jaw, że Abeille'owie wydali 300,000 franków na przekupienie sędziów i gazet, aby przeciw Deaconowi występowały. Pomiędzy innymi Alexander Dumas jest oskarżony, że wziął $20,000 franków za napisanie artykułu, w którym potępił Deacona, iż niesłusznie zabił Abeille'go.

PITTSBURG I OKOLICA.

{ PITTSBURGH, PA.
{ 2 5 Listop. 1892

Senat Stanów Zjednoczonych wysłał komisyę ze swego łona do Pittsburga, aby zbadała system "Pinkerton'a agencyi detektywów," oraz przyczyny zaburzeń w Homestead. We środę zaczęto przesłuchiwać świadków, pierwszym był Frick. Zeznał on że strajkerzy stracili $1,000,000, ale nie chciał powiedzieć wiele kompania straciła. Zeznania Fricka zawierały same bezczelne kłamstwa i oszczerstwa. We środę przesłuchano trzech urzędników Stanów Zjed., i byłego sekretarza tow. robotniczego Martin'a, który zdradził robotników już dawno i pracuje u Fricka. We czwartek przesłuchano byłego prez. tow. robotniczego Weihe, kap. okrętu "Little Bill" W. B. Rogers'a, i dawniejszego prezydenta tow. robotniczego Wm. C. Robertsa. Zeznania ostatniego są bardzo ważne, podamy je szczegółowo w następnym numerze.

"Jacek do pocałunków."

W Celina, O., jakiś nieznany człowiek zaczepia wieczorami kobiety na ulicach i całuje je. (Z tego powodu bardzo dużo kobiet wychodzi na spacer wieczorami.) Urwisz ten, który kobietom nie daje spokojnie przejść, w żadną półapkę policyjną nie da się złapać.

Ameryka w Toledo.

TOLEDO, 26 LISTOPADA, 1892.

OBRAZY NĘDZY.

I.

W szynkowni jest rojno i słychać okrzyki
Radości wesela:
"Hej cieszcie się, pijcie bracia robotniki,
Wszak jutro niedziela.
Precz troski, a radość niech wstąpi na twarze,
Cieszcie się po znojn—tak rozsądek każe!"
I każdy to zdanie podziela
I pieśnię wesołą sam śpiewa,
A szynkarz trucizny dolewa!—
.....
Wszak jutro niedziela.

A śmiechy i żarty wznoszą się i gasną,
Jak burzy zwiastuny
Grzmoty, gdy błysną i zagasną,
Zwiastując pioruny!....
Ci w szynku, to nasi—robotnicy biedni,
Co stanowiska swego—nieszczęścia bezwiedni
W kielichu szukają pociechy!—
I głośne roznoszą się śmiechy,
Bo każdy to zdanie podziela,
Zresztą!——
Jutro niedziela!....

II.

Za drzwiami szynkowni, w łachmany okryta,
O twarzy schorzałej
Dziecina się tuli i o tatkę pyta
Przez wieczór ten cały.
Bo w domu są siostry i mama. Tym trzeba
Nie żadnej niedzieli! Potrzeba im chleba!
Im szczęście nigdy nie przybłyska,
Cierpienie ich wieczne uciska....
Bóg szczęścia bogatym udziela!—
Nie dla was biedacy, niedziela!

O biedny, ty bracie z pariasów rodu!
Tyś w nałogu toni
Gdy żona i dzieci przymierają z głodu!—
I do drzwi śmierć dzwoni!.....
Szalony! Pijaństwem zabijasz cierpienia,
Gdy inna jest dla cię droga wyzwolenia!
Wszak trzeba tak mało, niewiela!
Przez wieki całe poniewierany
Chciej tylko i zgnieć swe tyrany
A twoją się stanie niedziela!
Toledo 20 list. Fr. Szczerbowski.

WŚRÓD TONI.

Hej, żagle zwinąć!.... z prądem łódź popłynie,
Minęła burza i ciemna noc minie,
Do lądu drogę oświecą nam zorze—
Naprzód!... tam przyszłość szeroka, jak morze..
Ducha nie topcie, a wyjdziem z powodzi....
Starsi do steru,—a do wioseł młodzi!.....

KILKA SŁÓW O GAZETACH.

W roku 1892 pojawiły się następujące pisma polskie w Ameryce: "Polonia" w Baltimore, "Polonia w Ameryce" w Cleveland, "Ojczyzna" w Cleveland, "Postęp" w New Yorku (upadł już), "Posiew" w New Yorku [upadł], "Telegraf" w Chicago [upadł], "Gość" w Manitowoc a następnie w Milwaukee (upadł), "Wiek" w Buffalo [upadł], "Socyalista" w Buffalo (upadł), "Głos Polski" w Philadelfii, "Polanin" w Milwaukee, "Przegląd Tygodniowy" w Milwaukee (upadł), "Rolnik" w Stevenspoint.

Z 13 nowo powstałych pism pozostało się zaledwie 5; a jak długo te się utrzymają?....

Oprócz powyższych nowozałożonych, upadły następujące gazety, z dawniej założonych: "Gazeta z Nanticoke," "Kościuszko," "Reforma," "Polacy w Chicago," "Kukuryku."

Więc w roku powstało 13 pism, a upadło 12, ale zaczem się rok skończy może upadnie jeszcze z 5. Te fakta powinny otworzyć ludziom oczy, że zakładanie nowych pism—nie opłaca się.

Niektóre gazety polskie rozpisały konkurs na artykuły treści naukowej—a choć dość wysokie nagrody zostały przeznaczone, jednak żadna z tych gazet nie ogłosiła rezultatu; bo pewnie żadnych artykułów nie odebrała. Ten fakt świadczy dostatecznie jak mało dba inteligencya polska o gazety polskie. Bez przyczyny to nie jest.

Związek dziennikarzy polskich, założony w Detroit we wrześniu 1891 roku, upadł, a raczej nie był do skutku doprowadzony. Przyczyna upadku leży w tem, że urząd prezydenta i sekretarza powierzono ludziom, którzy nie wiele dbali czy Związek istnieje lub nie. Śmieszność nawet sprowadzili na siebie dziennikarze niektóremi dziecinnemi rezolucyami, jak naprzykład, że organizacya nie może istnieć bez Dyniewicza!...

Jest pomiędzy nami bardzo mały procent takich gazeciarzy, którzy uważają się za zdolnych do samodzielnego życia.

DROBNE WIADOMOŚCI.

W Akron, O., powstała nowa fabryka mydła.

W Cincinnati kilku nauczycieli wypędzono—ponieważ upijali się.

Bryan, O.—Zabudowania tow. Wystawowego spaliły się we wtorek wieczorem. Straty $2,000.

Kolej "Pennsylvania" wyda 2 miliony dolarów na poprawki mostów i torów w pobliżu Filadelfii.

Lejarnie żelaza w South Chicago, gdzie pracuje 3500 robotników, zamknięte będą do 1 grudnia.

W Toledo już istnieją dwie fabryki bicyklów, a powstanie jeszcze jedna— pod nazwą Snell Cycle Fitting Co.

Sąd w Little Rock, Ark., uznał 12 urzędników winnymi oszustwa podczas wyborów 8 Listopada. Tak demokraci "politykują."

NOWINY KRAJOWE.

Dziwna zazdrość.

Dallas, Tex., 25 List.—Podczas bankietu weteranów armii konfederackiej, Dr. R. Jones z zimną krwią zastrzelił księdza W. G. Veal. Morderca sam się oddał w ręce policyi i siedzi w więzieniu. Żona Dra Jones zeznała co następuje: Dwadzieścia lat temu, jak byłam wdową, losem mym opiekował się wielce ks. Veal. Uważałam go za człowieka czcigodnego i szanowałam. Raz w nocy przebudziłam się z przestrachu, gdy się ktoś kładł do mego łożka. Był to ks. Veal. Złapałam swe małe dziecko i przyciskałam je do łona, aby księdza odwieść od złego zamiaru. Ale ani to, ani mój płacz, ani krzyk nie pomogły..... W 18 miesięcy po tem zdarzeniu wyszłam za Dra Jones. Żyliśmy szczęśliwie. Rok temu, czyli 19 lat po owem wypadku, zwierzyłam się z tego przed mężem. Dr. Jones cały rok wyczekiwał na sposobność, aby się spotkać z ks. Veal, i zabił go.

Konferencya biskupów.

New York, 25 list.— Jeszcze nie ogłoszono sprawozdania z obrad odbytych w zeszłym tygodniu przez arcybiskupów katolickich. Choć obrady były sekretne, dowiedziano się jednak, iż staczano wielkie dysputy o edukacyę dzieci katolickich. Kardynał Gibbons i arcyb. Irland przemawiali zatem, aby dzieci katolickie mogły uczęszczać do szkół publicznych. Podobno zapadła decyzya, że pozwolenie takie ma być wydawane, ale ograniczone różnemi warunkami, które trudno będzie dopełnić. Arcybiskupi przyjęli jednak kilka reform, na które do tej pory Kościół katolicki nie zgadzał się. Postęp odnosi zwycięstwo.

Próżniacy oblegają Clevelanda.

New York, 25 list.—Przyszły prezydent Cleveland wyjechał z miasta, bo nie może się opędzić przed wizytorami, którzy go upraszają o posady biórowe na przyszły rok. Pan Cleveland kazał w gazetach ogłosić, że żadnych aplikacyj o posady nie będzie przyjmował przed d. 4 Marca przyszłego roku, tj. aż do wstąpienia na urząd.

Okręt Newburg rozbity.

Buffalo, 25 Listop.—Okręt Newburg został rozbity na jeziorze Erie, podczas burzy w sobotę. Na okręcie było pszenicy i towarów za $5,000, w drodze z Green Bay do Buffalo. Okręt zabezpieczony na $30,000.

Chłopiec zabity.

Fostoria, O., 25 list.—Jedenasto-letni syn Johnstona został zabity. Kręcił się około domu gdzie cieśle pracowali, spadło na niego kilka belek i za parę minut umarł.

Studentki powróciły na naukę.

Columbus, O, 25 listop.—Uczennice, które nie chciały mieszkać w budynku uniwersyteckim, powróciły nazad, ponieważ pokoje zostały zreperowane.

Kasyer Armour'a uciekł.

New York, 25 list.— Kasyer firmy Armour & Co., C. Sinclair, uciekł. W kasie brakuje $80,000. Sinclair był pięknym mężczyzną i kobiety go lubiały.

WYPADKI NA KOLEJACH.

Czterech oficyalistów zabitych.

Grand Island, Nebr. 25 List-Na kolei Union Pacific, ośm mil ztąd, zderzyły się pociągi, bo z powodu mgły nie można było sygnałów widzieć. Zabici zostali: Konduktor J. W. Keller, maszyniści: B. McDonald, Gus. Barrett, oraz palacz Ira Owens. Kany niebezpieczne odnieśli: Palacz, Wm, Costello, brakeman Wm. Sutherland i agent pocztowy A. M. Lyons. Z pasażerów nikt nie uszkodzony.

DO RÓŻY.

Ach serca najmilsze, różyczki kochane,
Z kwiatków rodzinnych najdroższe!
Ach od was, choć blaskiem poranku owiane,
Lilije we wdziękach uboższe!
Ach róży, ach róży wśród ziemi rozłogów!
W tej życia podróży tak wiele jest głogów! } bis.

Młodzieniec po górach, przepaściach, dolinie
Przebiega po kwiaty na wianki,
Lecz z kwiatków najmilszą jest róża dziewczynie—
Różyczką wieńcz skronie kochanki.
I zerwij ją świeżą i młodą i ładną,
Nim gromy uderzą, nim listki opadną. } bis.

A jeśli głos braci powoła Cię w szranki,
Ty w domu nie gnuśnij niegodnie,
Lecz mężnie z szablicą i różą kochanki
Pobiegnij wesoło, swobodnie.
Ach róży, szablicy, Twej lubej usteczek
Przyniesiesz do domu wawrzynu listeczek. } bis.

A jeśli w boju polegniesz, nad Tobą
Współbracia usypią kurhanek
I przyjdzie kobieta odziana żałobą
I złoży ze świeżych róż wianek.
A róża zakwitnie na grobu murawie
Tak cudnie zaszczytnie jak pamięć o sławie. } bis.

Za późno.

Do mieszkania pana Bzdurskiego zakradł się złodziej. Pan Bzdurski budzi się o godzinie 2-giej i ospałym głosem pyta.

"Kto tam i czego chce?"

Złodziej — Pieniądze! Natychmiast!

Bzdurski— O, bratku, zapóźno przyszedłeś. Kilka miesięcy temu namówili mnie próżniacy (którzy mienili się za wielkich redaktorów), abym wydawał gazetę. Oni pieniądze przeżarli i przepili, ogół nie ma z tego nic, a ja jestem biedny jak mysz kościelna.

Niezrozumiały język.

Górski (podając gazetę) — Panie Bzdurski, może byś mi to przetłomaczył na język polski, wszak ty znasz rozmaite języki?

Bzdurski— Owszem. (Po przejrzeniu). Toć to polska gazeta.

Górski— Żeby była polska, tobym sam rozumiał, lecz....

Bzdurski—To widzisz takiego języka używają gazety polskie w Ameryce.

Omyłka plotkarki.

Pan Bzdurski—Wyglądasz zmartwiona?

Żona Bzdurskiego—Tak. Aż mi się źle robi, gdy pomyślę jaka głupia byłam. Znasz tę małą, nędzną, głupią naszą sąsiadkę, co w tym nędznym domku mieszka?

"Tak."

"Ach, dopiero się dowiedziałam, że jej mąż zarabia pięć dolarów więcej na miesiąc niż ty."

Pamięć o parasolu.

Synek p. B.—Nauczyciel nam mówił dziś w szkole, że cesarz chiński ma dziesięciu ludzi do noszenia parasola. Czemu to?

Bzdurski [po namyśle] — Pewnie tak wielu potrzeba, aby pamiętali o przyniesieniu parasola napowrót.

Gdy brak zdania.

Bzdurski—Ja zawsze mogę powiedzieć jaką żonę kto ma, gdy powie swe zdanie o kobietach.

Gorski—Ja mam rozmaite zdania.

Bzdurski—To Pan jesteś napewno z Chicago.

Racya.

Pani—Aniela, co to znaczy, że widziałam jak cię policyant całował wczoraj wieczorem w kuchni.

Sługa—To nie prawda! Chyba, że pani przyglądała się dziurką od klucza.

Znaczenie rezerwoaru.

Nauczyciel—Co to jest rezerwoar?

Uczeń—Jest to areszt na złą wodę.

W Sparta, Ky., Jerzy Constantine, zastrzelił z zimną krwią murzyna Roberts, ponieważ ten ostatni nie mógł zapłacić długu na czas. Morderca nie został aresztowany do tej pory, bo to bogaty kapitalista!

Kopalnie "Blossburg" 20 mil od Denver, Col., spaliły się we czwartek. Robotnicy zdołali z nich uciec, ale spaliło się dużo mułów i wózków.

Ksiądz potrzebny.

Parafia nowo-założona, licząca około 500 rodzin, potrzebuje księdza, dla którego gwarantuje $800 rocznej pensyi. Bliższych szczegółów udzieli Redakcya "Ameryki" w Toledo, O.

Bardso Wazne.

Dla płacących podatki.

PODATKI GRUDNIOWE MUSZĄ W PRZYSZŁOŚCI BYĆ OPŁACONE PRZED DNIEM 20go GRUDNIA, A W PRZECIWNYM RAZIE **MUSI** BYĆ NAŁOŻONA KARA 5 PRCT.

Umarzanie pięcioprocentowej kary lub przedłużanie terminu na opłatę podatków, co do tej pory się praktykowało,—teraz jest stanowczo zakazane, począwszy od pierwszego poniedziałku w miesiącu Wrześniu 1892 r., z powodu nastania prawa tz. "Garber Salary Law. **Wszystkie podatki, kary i komisowe teraz należa do powiatu,** i skarbnik nie ma żadnego prawa znosić kary, ani przedłużać termin do zapłacenia podatków.

☞**Proszę opłacić podatki o ile możności wcześnie, aby uniknąć natłoku.**

Z uszanowaniem

Toledo; Ohio, 1 Listopada, 1892. **S. A. HUNTER, skarbnik**

BUCKEYE PAINT AND VARNISH COMPANY

wyrabiają farby, pokosty i lakiery, które ogólnie uznano za najlepsze w świecie.

NA SPRZEDANIE U: H. Werdehoff & Co., 708 Junction ave. cor. Vance. A. Rosenfelder, 1212 Dorr st. Meier Bro's, Lenk st., pom. Nebraska ave i Tecumseh st. C. F. Throm, 383 Nebraska ave.

Każdy galon gwarantowany przez "The Buckeye Paint & Varnish Co."

Pytajcie się o Boukai Peint a nie bierzcie innych.

SAM T. FISK,

WYSEŁA PIENIĄDZE DO EUROPY

——I SPRZEDAJE——

KARTY OKRETOWE

311 Madison st., Obok Poczty.

PYTAJCIE SIĘ W GROSERNI O MYDŁO wyrabiane przez "Geyser" "Pinyone" "Yucatan,"

S. W. BELL & CO.,

TOLEDO. - - OHIO

R. A. BARTLEY,

GROSERNIK :-: HURTOWNY,

poleca

polskim grosernikom świeże i dobre towary groseryjne, po cenach umiarkowanych. Co tylko potrzebujecie w handlu w groserni, u mnie możecie wszystko dostać.

618-620 Summit ul.

KIND, AUGSBACH & CO.

—SPRZEDAJĄ TANIO—

Wapno, Piasek, Cement, Plaster, Rury odchodowe, Cegły zwyczajne i wypalone, Rury do pieców, etc., etc

Telefonu No. 1231.

131—135 St. Clair Ul. Pomiędzy mostami Toledo, O.

DR. OHLIGER

Leczy wszelkie choroby, a specyalnie raka, katar, reumatyzm, skrofuły, chroniczne rany itp Leczy także z robactwa itz.

Tasiemca czyli Solitra.

Nic nie płacisz, jeżeli nie będziesz wyleczony. Dr. Ohliger przyjmuje pacyentów pn. 174 17th st. w S. S. Pittsburg Pa., od 9 do 12 godz. przed połud.: od 1 do 5 po południu, i od 7 do 9 wieczorem.

PATENTS

and Reissues obtained, Caveats filed, Trade Marks registered, Interferences and Appeals prosecuted in the Patent Office and suits prosecuted and defended in the Courts. **Fees Moderate.**

I was for several years Principal Examiner in the Patent Office, and since resigning to go into private business, have given exclusive attention to patent matters.

Correspondents may be assured that I will give personal attention to the careful and prompt prosecution of applications and to all other patent business put in my hands.

Upon receipt of model or sketch of invention I advise as to patentability free of charge.

"Your learning and great experience will enable you to render the highest order of service to your clients."—Benj. Butterworth, ex-Commissioner of Patents.

"Your good work and faithfulness have many times been spoken of to me."—M. V. Montgomery, ex-Commissioner of Patents.

"I advise my friends and clients to correspond with him in patent matters."—Schuyler Duryee, ex-Chief Clerk of Patent Office.

Address: **BENJ. R. CATLIN, Atlantic Building, Washington, D. C.**

Mention this Paper.

EICHER & BYER,

Adwokaci Krajowi w Greensburgu, mają ofis naprzeciwko Court House, ze strony jak wchodzisz do County Jail, naprzeciwko wielkich wschodów. Są to doskonali obrońcy i wielcy przyjaciele robotnika. Niejednego wyratowali z nieszczęścia. Kto do nich się uda, może być pewny, że znajdzie najlepszą poradę. Udajcie się Polacy do nich, a nieźle zrobicie

Micha Nadolny. Stanisław Nadolny.

BRACIA NADOLNY,

polecają Rodakom

Tanią Grocernię.

Kto jeszcze nie kupował od nas grocerni, mąki, chleba i innych artykułów do życia, niech raz przyjdzie do nas na próbę, a przekona się, że u nas lepszy towar i niższe ceny, niżeli u innych.

Donosimy również, że mamy na składzie WĘGLE MIĘKKIE I TWARDE I DRZEWO po cenach możliwie najtańszych.

BRACIA NADOLNY,

706 JUNCTION AVE. RÓG VANCE

JAMES D. BOWERS,

AGENT ASSEKURACYI OD OGNIA,

407 ADAMS ST., POKOJ 11.

Polacy, z którymi miałem interes od lat kilkunastu, mogą zaświadczyć, iż nigdy na żadne nieprzyjemności nie byli narażeni, co się tak często u innych agentów zdarza. Interes załatwiam rzetelnie i bez zwłoki.

CURTIS H. GREGG,

Adwokat Panstwowy

w Greensburghu. Ma ofis na pierwszem piątrze na ul. West Otterman, naprzeciwko Opera House. Także ma swój ofis w Mt. Pleasant, Pa., gdzie go zastać można cały dzień we Wtorek i Piątek każdego tygodnia, w domu p. Kister, naprzeciwko apteki McElwee. Udajcie się do niego bo to jest najlepszy adwokat i przyjaciel robotnika.

$ 23.

(ZAMIAST $ 60.)

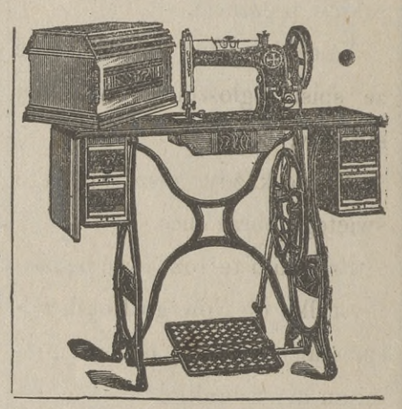

Czy zastanowiłeś się, ile to kosztuje, aby sprzedać maszynę?

POMYŚL TYLKO!

1. Agent musi do domu chodzić przez tydzień, lub dłużej, zaczem maszynę sprzeda—kto kupi maszynę, musi tego agenta opłacić, co wynosi od $10 do $20.

2. Nauczycielka też darmo nie uczy nikogo szyć—ten jej płaci, kto maszynę kupuje.

3. Kolektor co miesiąc nie przychodzi po pieniądze darmo—temu zapłaci, kto maszynę kupi.

$60 Maszyna i "Ameryka" na 1 rok za $23.

My możemy maszynę sprzedać tak tanio, ponieważ nie utrzymujemy agentów, nauczycielek, kolektorów; nie płacimy rentu i nie utrzymujemy koni; ani nie ponosimy nieprzewidzianych strat.

Każda maszyna jest ***NOWA*** i prosto ***Z FABRYKI*** każdemu wysłana. (Stosownie do odległości, fracht kolejowy kosztuje od 35 do 80 centów.)

Każda maszyna gwarantowana na PIĘĆ LAT. Gdyby była niedobra, to zamienimy lub pieniądze zwrócimy. Do każdej maszyny są dodane wszelkie przyrządy (Attachments.)

Kto nam przyśle ***$23,*** to poślemy mu natychmiast maszynę, a oprócz tego będziemy posyłać "Amerykę" cały rok darmo.

Pieniądze można przysłać w liście regestrowanym, przez Money Order, Express, lub Bank.

A. A. PARYSKI,

140 St. Clair st., TOLEDO, O.

POLECAMY NASTĘPUJĄCE KSIĄŻKI.

Uwiedziona.

Nowela przez M. Alfonsa Chrostowskiego. Oryginalny i bardzo ciekawy obrazek z życia nowojorskiego i w ogóle amerykańskiego. — Zawiera dużo przestróg i nauki: dla robotników, matek i córek. Cena.....35c

Miłość Złodzieja.

Romans w dwóch częściach przez Ponomarieva. Najnowszy i najciekawszy romans z życia w Rosyi. Złodzieje i lichwiarze żydowscy. Cena 45c

Marya.

Powieść ukraińska Przez A. Malczewskiego. Jeden z najcenniejszych poematów w liteaturze polskiej. Cena..... 25c

Święcone Kwiecie.

Powieść L. K. Łazarewicza. Przełożył z serbskiego Leon Wasilewski Cena.....20c.

Żebrak-Fundator.

Gawęda klasztorna. Przez W. Syrokomlę. Cena.....10c

Nasza szkapa.

Obrazek z życia ludu polskiego. Charakterystyka żydowskich lichwiarzy. Przez Maryę Konopnicką. Cena..... ... 20c.

Obrazki z Powstania w r. 1863.

Szczegółowe i najlepsze opisanie powstania bitew stoczonych przez dzielnych rycerzy. Opowiadanie przez Naocnego Świadka. Cena.....25c

Treściwe Powiastki.

Zawierają dużo nauki i pobudek do rozmyślań. 1 Pięć Koron, przez M Rodziewiczównę. 2. Kunda Pasterka, przez M. Białuckiego. 3. Mendel Gdański, przez M. Konopnicką. 4. Konstanty Guignard, przez J. Rychepina. 5. Pani z Pieskiem, przez K. Junoszę. 6. Milo Lee, przez A. Paryskiego. 7. Kropla Krwi, przez Bra B. 8. Siła Pięści, przez K. Zalewskiego. 9. Czarodziejski 10. Obrazek. Trzej Przyjaciele. Dziesięć książek w jednej oprawie. Cena.....30c.

ADRES:

A. A. PARYSKI, PUBLISHER.

224 St. Clair st., Toledo Ohio.

Z Toledo i Okolicy

Ramy bardzo tanie.

Co możemy dać na gwiazdkę? H. C. Frentz, 521 Jefferson ul., robi ramy do obrazów: pozłacane, posrebrzane, z kości słoniowej, oraz dębowe. Sprzedaje po cenach bardzo niskich. Obraz, landszaft, lub portret—oprawiony w piękną ramę—jest najstosowniejszym prezentem na "kristmas." Idźcie po ramy pod numer 521 Jefferson ul., pomiędzy ul. Superior i Huron.

Nieszczęśliwe wypadki.

We wtorek były dwa nieszczęśliwe wypadki: John Robar został pokaleczony na kolei Ann Arbor w pobliżu Monroe Junction; Józef Brochowski został uderzony nosidłami od węgli na dokach T. & O. C. Ambulans odwiózł go do domu pn. 3010 Elm ul.

Kandydaci na radców.

Na miejsca wakujące w 1 i 4 wardzie kandydaci byli nominowani we wtorek przez obie partye. Kandydatami republikańskimi są: w 1 wardzie E. B. Wneeler, w 4tej wardzie Joseph Henning; zaś demokratyczni kandydaci są: w 1 w. R. R. Mathias, w 4 w. William Gannon. Wybory odbędą się 2go Grudnia.

Hanning zrzekł się kandydatury następnego dnia, a na jego miejsce nominowany został Julius Srohhaecker.

Koncesya dla tow. tramwajowego.

Kompania "Consolidated" stara się o pozwoleństwo na kursowanie tramwajów przez ulicę Dorr, albowiem termin na dawne pozwoleństwo wyszedł. Kompania chce uzyskać pozwoleństwo na siedm lat. W tem właśnie leży plan przyszłego oszustwa. Gdyby kompanii wydano pozwoleństwo na 7 lat na ulicę Dorr, to skoroby pozwoleństwo jej na ulicę Summit wyszło, wtedy by publiczność musiała przystać na opłacanie tramwaju dwa razy, jadąc z jednego końca miasta na drugi, do Summit raz, a w dalszą podróż drugi raz. Rada miejska nie powinna wydawać koncesyi na 7 lat, ale tylko do tego czasu kiedy się będzie kończyć koncesya na ulicę Summit. Jak kompania później będzie chciała uzyskać obie koncesye razem, to musi przystać na przesadzanie pasażerów z jednej linii na drugą. Będziemy uważać czy radni miasta sprzedadzą prawa obywateli, czy też nie.

O zmianę rządów miejskich.

We wtorek wieczorem odbył się publiczny mityng w sali Rady Miejskiej, w celu obmyślenia projektu względem reformy rządów miejskich. Prawie wszyscy kupcy i przemysłowcy byli obecni, a nie brakowało też prawie żadnego polityka. Major Emmick był wybrany na prezydującego, a reporter gazety Commercial, Blaque Wilson, sekretarzem. Mówcami byli po kolei: C. A. Hickinger, exmajor Hamilton, Dr. Chapman, Calvin Cone, R. J. Hoffman, C. W. Bond, Chas. Pratt, H. P. Platt, L. K. Parks, R. G. W. Foster, A. E. Macomber, C. P. Griffin, Jac. Romeis, George Kirby, W. I. Squires, Hamilton, kapt. Dowling, i wielu innych. Wszyscy mówcy byli za tem, aby wprowadzić nowy system w rządach miejskich, ale nikt nie podał stanowczego projektu. Dużo mówiono o zaprowadzeniu takiego systemu jaki jest w Filadelfii i Clevelandzie. Pan Griffin był tego zdania, że obecny system jest dobry, ale złych ludzi wybieramy na urzęda. Wreszcie przyjęto rezolucyę, aby major Emmick naznaczył 20 obywatali, 10 republikanów i 10 demokratów, i tym ma być powierzone opracowanie reformy rządów miejskich. Major wybierze tę komisyę w bieżącym tygodniu i nazwiska ogłosi w gazetach. Mityng skończył się o godzinie 12 w nocy.

Mityng robotniczy.

Centralna Unia robotnicza zwołała publiczny mityng we wtorek wieczorem do Memorial Hall. Mityngi takie odbywać się będą od czasu do czasu; na których wielcy ekonomiści społeczni i przyjaciele robotników będą miewać odczyty o kwestyach robotników obchodzących. Każdy robotnik oraz każdy obywatel z obowiązku względem siebie, rodziny, społeczeństwa i Boga, powinien na te mityngi uczęszczać. Na takich mityngach można się dużo pożytecznych rzeczy dowiedzieć.

Na mityngu środowym mówcami byli: W. Z. McDonald, rządowy inspektor fabryk— mówił o pracy nieletnich w fabrykach i o prawach w kwestyi robotniczej; Pani Dutton—o organizacyi kobiet, i wreszcie Thomas J. Morgan, z Chicago,—o towarzystwach robotniczych i korzyściach z nich wynikających dla społeczeństwa.

Oprócz mów były także śpiewy i deklamacye, dla urozmaicenia czasu.

Wiadomości z sądów.

Józef Suliński i Józef Monar, którzy pracują w lejarniach w East Toledo, w dzień dziękczynny upili się mocno i pobili następnie. Zostali zato aresztowani.

James Pilliod, Adwokat.

Załatwia wszelkie sprawy prawnicze w sądach amerykańskich i europejskich. Ofis: Anderson Block, róg ulic Madison i Summit.

A. ROSENFELDER,

Sprzedaje

Wszelkiego rodzaju Żelaztwo.

Naczynia blaszane, farby, pokosty, oleje, pokrycia na dach i rury ściekowe.

Piece kuchenne do ogrzewania **bardzo tanio!**

Zanim udacie sie gdzieindziej, to przekonajcie się o cenach u mnie.

A. Rosenfelder

1212 DORR UL. TOLEDO.

ZA 50 CENTÓW MIESIĘCZNIE

sławna medycyna

SEVEN WONDERS,

Leczy suchoty, bóle żołądka, chroniczne dolegliwości, pochodzące z krwi, reumatyzm, katar, osłabienie żołądka. Ta medycyna przywróci wam zdrowie i chęć do życia. Jednę kwartę medycyny za 50 c, poślemy każdemu, kto nam nadeśle wymienioną kwotę. Adres taki

C. E. SPYAD, Aptekarz,

502 MONROE UL. TOLEDO, OHIO.

I. B. REINHERZ

5 Stillman St., - Boston, Mass.

Bankier i agent pasażerski.

Tysiące polaków, którzy posyłali przez mój kantor pieniądze do kraju i kupowali szyfkarty, mogą poświadczyć, że zawsze się obchodzę rzetelnie z mymi klientami, a wszelkie interesa załatwiam punktualnie. Jestem głównym agentem na wszystkie linie okrętowe. Każdy kto u mnie kupi kartę okrętową lub przez mój kantor posyła pieniądze, jest pewnym że dostał co żądał. Kantor mój egzystuje od r. 1880.

FR. OBERSKI,

Malarz i Dekorator

Poleca swe usługi Szanownej Publiczności.

Tapetuje, maluje i dekoruje domy, . . . po cenach umiarkowanych . . . Obstalunki załatwia pospiesznie. .

138

BRONSON AVE. TOLEDO.

J. POOL.

Zegarmistrz i Jubiler,

robi i reparuje zegarki kieszonkowe zegary ścienne, pierścionki, obrączki, bransoletki, kolczyki i inne rzeczy.

1109 CHERRY UL., TOLEDO.

WESTERN MANUFACTURING CO

WYROBY

do okien, drzwi, ramy, gonty, heblowane deski, i wszelkiego rodzaju drzewo budulcowe. Ceny niskie. Telefonu Nr. 186.

Rog ul. Water i Vine.

MAT SEYFANG FRED SEYFANG

M. SEYFANG & CO.

Sprzedają po cenach hurtownych, sucharki, chleb, torty oraz ser szwajcarski, śledzie suszone, sardynki oraz ostrygi.

17-19 Market Space, Toledo.

NOTATKI Z POŁUD. PITTSBURGA.

Kropie św. Jana. Najskuteczniejszy środek od bólów żołądka, od gwałtownego rozwolnienia, co się często zdarza podczas letnich upałów; od niestrawności, od rwania w kiszkach itd. Krople te wogóle leczą wszelkie choroby żołądkowe u dzieci. Sposób używania jest po polsku na butelce. Cena butelki 25 i 50 c. Jedynie dostać je można w aptece H. Finkelpearl'a, 2000 Penn ave. i 247 Fifth ave. Pittsburg, Pa. Dla zamiejscowych posyłamy, gdy przyślą należność.

Rodakom naszym polecamy z chęcią dobrego lekarza, a mianowicie Dra Ludwika Mennig'a, który ma swą kancelaryę i mieszka pn. 2901 Carson ul. Dr. M. posiada długoletnią i dobrą praktykę, a sława jego sięga daleko, jako dobrego lekarza. Jeżeli kto z naszych rodaków będzie potrzebował doktora to radzimy udać się do Dra M. Można się z nim rozmówić po angielsku lub po niemiecku.

Wm. Zoeller, 1807 Carson ul., S. S. Pittsburgh, sprzedaje prawdziwy "Black Gin," który jest bardzo dobry na chroniczny katar, mokrz, taniec św. Wita, reumatyzm, dropsye, ból w plecach, cierpienia kobiece itd. Butelka kosztuje $1, a 6 butelek za $5.

Kto chce mieć tanią, a dobrą wódkę, niechaj się uda do V. Dosch, 2214 Carson ul., SS. Pittsburgh. Sprzedaje on doskonałą "Pocieszycielkę strapionych" po $1.25 za galon. Zarazem ma na składzie piwo, wino i rozmaite likiery.

Do muzykantów! Jeżeli chcecie nabyć sobie jakikolwiek instrument muzyczny, albo organy lub fortepian, to pamiętajcie, że najtaniej możecie to dostać u Ph. Rothledera, pn. 1781 Carson st. w S. S. Pittsburgu. Idźcie na przekonanie.

Firma "Ernst Hauch i Synowie" przy rogu ulic 26 i Sarah, w S. S. Pittsburgu, wyrabia najlepsze piwo lagrowe. Kto nie ma apetytu, a chce być zdrowym i silnym, powinien tego piwa spróbować.

STÓJ!

—CZY—

MASZ KATAR?

Jeżeli go masz, to pamiętaj, iż

BIAŁEGO INDJANINA

Leki na Katar

wyleczą cię całkowicie albowiem tysiące ludzi już się wyleczyło, choć inne medycyny im nie mogły pomódz. **Skuteczność gwarantuję**

Fabrykant

J. H. ANDREWS, M. D., TOLEDO, O.

☞Można dostać w każdej aptece. **Cena 75 centów za butelkę.**

☞Pytajcie sie o "White Indian Catarrh Cure"

POSZUKIWANIA.

Poszukuję Wojciecha Jaworskiego, pochodzącego z Duszna pod Trzemesznem. Podobno przebywa w Detroit od 10 lat.

Także poszukuję Mich. Walczaka, z Duszna, który przebywa w Ameryce 2 lata. Ktoby wiedział o adresie ich, niech będzie łaskaw zawiadomić mnie. Antoni Minga,
1412 Forrer st., Toledo, O.

Roch Gaczoch, rodem z wsi Rzaniec, powiat Makowski, gub. Lembieńska poszukiwany jest przez Franciszka Graczyk. Pracował pono w Cincinnati w fabryce bednarskiej. Łaskawe informacye proszę adresować: Fr. Graczyk, Sitka, Fayette Co. Pa.,

HOPPE & STRUB

BOTTLING COMPANY,

Telefonu No. 408.

WYŁĄCZNA AGENCYA

PIWA PABST'OWEGO

Z Milwaukee.

—ZAKŁAD—

Wód Mineralnych.

Na sprzedanie w butelkach.

V. BRAUN,

GENERALNY AGENT

ASEKURACYI OD OGNIA,

Reprezentuje tylko odpowiedzialne Tow

No. 209 MADISON ULICA, Chamber of Commerce, *Toledo.*

MARCIN NOWICKI

Utrzymuje

NAJLEPSZĄ JATKE

Ma na składzie zawsze świeże miąso na rosół i na pieczenie, polskie kiełbasy, wie deńskie, kiszki i inne masarskie wyroby

Rog Mullberry i Moore ulic.

The Toledo Brewing & Malting Co.

Przy narożniku ul. Division & Hamilton, wyrabiają najlepsze piwo: Pilzeńskie, Kulmbacherskie, Wiedeński i Lenk'a Extra Pilzeńskie exportowane, w beczkach lub w butelkach. Piwo nasze jest doskonałe, a ceny dla salonistów bardzo umiarkowane. Piwo wysełamy do wszystkich części świata, bo wszędzie już sobie zjednało klintelię swą doskonałością. Obstalunki przyjmujemy osobiście lub listownie. Telefonu No. 395. PETER LENK, Prez.; JOHN HUEBNER, Supt.

Joseph A. Beck, Architekt,

Ma swe biuro w "Adams Block," pokoju No. 8, przy narożniku ulic Adams i St. Clair. Wyrabia plany na budowę gmachów, kościołów, domów, fabryk, itd. Ceny umiarkowane. Proszę polaków o obstalunki.

Gumowe pigułki na rozwolnienie.

Nowe to lekarstwo, przeczyszczające żołądek, jest najprzyjemniejszem na rozwolnienie, jakie kiedykolwiek polecono publiczności. Pigułka taka jest podobna do zwyczajnego cukierka gumowego, ale nie posiada nieprzyjemnego smaku medycyny, przeto można ją przyjąć, jakby cukierek. Rezultat jest także przyjemnym. Jest to najskuteczniejsze lekarstwo na ból głowy, trudność trawienia, letnie dolegliwości, żółciową chorobę, oraz na wszystkie inne dolegliwości, które usuwają zwyczajne lekarstwa. Działa pomału, lecz skutecznie i bezpiecznie; dlatego jest o wiele lepsze od zwyczajnych pigułek, które nawet są nieprzyjemne do zażycia. Pigułki te są najdoskonalsze dla dzieci i dorosłych ze słabymi żołądkami. Pigułki owe są sprzedawane w małych paczkach po 10c. oraz w wielkich, po 25c. Jeżeli aptekarz nie utrzymuje ich, to wyślemy takowe po otrzymaniu ceny. Jednakże wolimy, aby każdy nabywał pigułki wprost od aptekarzy. SYLVAN REMEDY Co., Peoria, Ill.

Hillebr[illegible] Bros.

wyrabiają i sprzedają [illegible] ej

MEBLE | WSZELKIEGO RODZAJU, JAKO TO:

Łóżka, szafy, stoły, krzesła, i t.p. Przyjdźcie do nas i przekonajcie sie o cenach.

No. 635 South st. Clair st. TOLEDO,O.

J. PROCHASKA,

OPTYK I JUBILER.

Poleca poratymcom polakom zegary, najrozmaitszego rodzaju zegarki kieszonkowe, obrączki ślubne, biżuteryę wszelką, okulary, łańcuszki do zegarków i inne drobiazgi po taniejcie.

113 SUMMIT UL., TOLEDO

KURS POCIĄGÓW W TOLEDO.

Kolejowy czas późni się od miejskiego o 28 minut.

Pociągi oznaczone gwiazdkami (*) kursują codziennie; oznaczone sztylecikami (†) we wszystkie dnie powszednie oprócz niedzieli; zaś (‡) oprócz soboty.

C H&D CINCINNATI, HAMILTON & DAYTON R.R.

Stałe pociągi pośpieszne pomiędzy Toledo i Findlay. Jeden pociąg odchodzi codziennie z Toledo do Indianapolis o 4 00 p.m. Inne pociągi naznaczone "codziennie," kursują pomiędzy Toledo i Cincinnati.

CINCINNATI, HAMILTON & DAYTON

Dworzec Union.

Z Toledo do:	Odchodzą:	Przychodzą:
Cincinnati & Ind Ex	10 15 am	*5 25 am
Cincinnati & Ind Ex	*3 30 pm	4 00 pm
Cincinnati & Ind Ex	*11 40 pm	9 00 pm
Cincinnati Express	6 45 am	11 20 am
Cincin Ex Sund only	.....	9 40 am
Findlay & B Green Ex	6 45 am	8 40 am
" "	3 30 pm	4 00 pm
" "	6 05 pm	9 00 pm
" "	10 15 am	11 20 am

LAKE SHORE & MICH. SOU'NRY.

Norwalk Div—East.

Boston & Chic special	.....	*7 40 am
Buffalo & Chic accom	5 05 pm	9 45 am
New York express	*9 50 am	*10 55 pm
Buffalo accomodation	6 00 am	7 35 pm
Norwalk accom.	3 35 pm	1 40 pm

Sandusky Div—East.

Boston & N Y special	*5 00 pm	.....
N Y & Chic lim	*11 55 pm	*3 25 am
Chic & N York Ex	*10 30 pm	*1 56 pm
Buff & Chic accom	5 12 pm	9 35 am
Atlantic Express	*4 05 am	.....
Accomodation	5 40 am	7 45 pm
Fast Mail	*2 55 pm	*2 47 am

Old Road—West.

Boston & Ch special	*7 45 am	.....
Fast N Y & Boston Ex	.....	*10 25 pm
Fast mail	.....	*2 50 pm
Buff & Chic accom	*750 pm	*9 15 am
Michigan accom	9 50 am	4 40 pm

Air Line Div—West.

Chicago & Bost spec	.....	*4 55 pm
Atlantic Express	.....	*3 55 am
N Y & Ch limited	*3 30 am	*11 50 pm
Chicago Fast Mail	*2 57 am	.....
Chicago Express	*2 00 pm	.....
Pacific Express	*11 10 pm	.....
Buff & Chic accom	10 00 am	4 25 pm
Kendallville accom	6 00 pm	9 20 am

Depart—Jackson Br., 9 50 am, 7 50 pm. Lansing Br, 9 50 am. Kal. & Gr. Rapids Br. 9 50 am, 11 10 pm. Detroit Br., 7 42 am, 10 10 am, 4 05 pm.

OHIO CENTRAL LINES.

Dworzec w East Toledo, przy moście ul. Cherry.

Z Toledo do:	Odchodzą:	Przychodzą:
Columbus & Athens Ex.	10 25 am	3 20 pm
Fostoria & Bucyrus Express daily except Sunday	5 30 pm	9 00 am
Fostoria & Bucyrus accom daily except Sunday	7 10 am	6 40 qm

TOLEDO & OHIO CENTRAL W DIV

formerly

TOLEDO COLUMBUS & CINCINNATI.

Dworzec w East Toledo, przy moście Cherry ul.

Z Toledo do:	Odchodzą:	Przychodzą:
Findlay & Kenton Ex	7 50 am	*9 20 am
Findlay & Kenton Ex	10 50 am	3 15 pm
Findlay & Kenton Ex	*5 10 pm	6 35 pm

PENNSYLVANIA LINES.

Dworzec Summit av., bet. Chestnut & Mulberry.

Z Toledo do:	Odchodzą:	Przychodzą:
Phil and New York	†7 20 am	†9 45 am
Balt & Washington	†7 20 am	†9 45 am
Mansf'd & Pittsburg	†7 20 am	†9 45 am
Phil & New York	†2 25 pm	†5 10 pm
Balt & Washington	†2 25 pm	†5 10 pm
Mansf'd & Pittsburg	†2 25 pm	†5 10 pm
Phil & New York	*9 00 pm	*11 25 pm
Balt & Washington	*9 00 pm	*11 25 pm
Mansf'd & Pittsburg	*9 00 pm	*11 25 pm

FLINT & PERRE MARQUETTE R. R.

Pasażerowie jadący tą linią wyjeżdżają z dworca L. S. & M. S. jak następuje:

Z Toledo do: Odchodzą:	Przychodzą;
Via M C R R 5 30 am	Via M C R R *10 05 am
" L S R'y 10 10 am	" " " 3 20 pm
" M C R R 4 20 pm	" L S R'y 4 42 pm
" " " *9 05 pm	" M C R R *11 20 pm

Connections are made at Monroe or Detroit with F & P M R R trains for all stations on that road in Michigan.

MICHIGAN CENTRAL.

"The Niagara Falls Route."

Dworzec Union.

Z Toledo do:	Odchodzą:	Przychodzą:
Mackinac Exp	*5 30 am	9 20 pm
Detroit & N Y Exp	*7 48 am	*10 05 am
Detroit & N Y Exp	4 20 pm	*3 20 pm
Detroit & N Y Exp	*9 05 pm	*11 30 pm

Toledo, St. Louis & Kansas City R.R.

WEST AND SOUTHWEST.

2 TRAINS DAILY TO ST. LOUIS, MO.

SLEEPING CARS, FREE CHAIR CARS.

Z Toledo do:	Odchodzą:	Przychodzą:
St Louis Day Ex	6 25 am	10 20 pm
St Louis Night Ex	*5 25 pm	*9 20 am
Delphos Pass	4 30 pm	8 30 am

WABASH RAILWAY.

Dworzec Union.

Z Toledo do:	Odchodzą:	Przychodzą:
Pacific Express	*12 10 am	*8 55 pm
Kansas City Express	10 20 am	4 15 pm
St Louis Express	*5 20 pm	*7 40 am
Defiance Accommod	4 45 pm	8 00 am

CINCINNATI, JACKS'N & MACKINAW.

Dworzec cor Cherry & Champlain.

Z Toledo do:	Odchodzą:	Przychodzą:
Chicago & Tol Exp	6 30 pm	12 10 pm
Mail & Express	7 20 am	4 45 pm
Local	6 10 am	3 50 pm

WHEELING & LAKE ERIE

Dworzec cor Cherry & Champlain.

Z Toledo do:	Odchodzą:	Przychodzą:
Wh'g & Steub Ex	7 45 am	6 25 pm
Wash & Balt Express	1 00 pm	2 00 pm
Cleveland & N Y Exp	*4 50 pm	*9 45 am
Local Freight	6 35 am	4 30 pm

TOLEDO ANN ARBOR & N. MICH.

Dworzec Summit ul między Chestnut i Mulbery

Z Toledo do:	Odchodzą:	Przychodzą:
Fraord Expressnkf	5 45 am	10 30 pm
Ann Arbor Accom	10 20 am	8 55 am
Clare Express	2 40 pm	1 10 pm
Ann Arbor Accom	*8 30 am	*9 10 pm

*W niedziele tylko.

COLUMBUS, HOCK'G VALLEY & T.

Dworzec Summit ul między Chestnut i Mulberry. "Buckeye Route."

Z Toledo do:	Odchodzą:	Przychodzą:
Columbus Express	*6 35 pm	*9 30 am
Col & Pomeroy Ex	10 30 am	2 25 pm
Col Express	*5 20 pm	*8 20 pm

REKAWICZKI I MITENKI

W "BEE HIVE" SKLEPIE.

Mamy największy wybór włóczkowych i skórkowych rękawiczek i mitenek. Możemy zadowolnić gust za tanią cenę. Nie zaszkodzi wam przyjść do "Bee Hive."

Mitenki dla mężczyzn, w kolorach brunatnym, czerwonym i siwym, po 20c, 25c para. Dla chłopców po 15c i 20c para.

Męskie skórkowe mitenki po 50c, 65c, 75c. Dla chłopców po 45c 50c para.

Męskie rękawiczki wełniane po 35c. Dla chłopców po 25c.

Męskie skórkowe rękawiczki lub ze skórkowym wierzchem po 50c aż do $1.25 para.

Jersey rękawiczki dla pań po 25c i 35c para.

Mitenki wełniane dla dzieci po 10c, 15c, 20c, 25c, i 35c, para.

Damskie wełniane mitenki po 25c, 35c, 40c i 45c.

Damskie jedwabne mitenki po 50c para.

Damskie glansowane rękawiczki po 50c, 75c i $1.00 para.

PP. STANISŁAW JOKIEL I JAN IDZIKOWSKI Polscy ekspedytorzy

Fisher Eaton & Co. "Bee Hive."

Antoni A. Kujawa,

1343 VANCE ULICA,

poleca się Szanownym Rodakom jako

Agent Kart Okrętowych

—I—

NOTARYUSZ PUBLICZNY

Sprzedaję karty okrętowe na wszystkie linie pasażerskie i pocztowe Wymieniam pieniądze, wysyłam do starego kraju, ściągam należności i spadki ze starego kraju

Wyrabiam dokumenta prawne, plenipotencye sądowe przyjmuje przysięgi prawne; załatwia rozmaite sprawy konsulatami zagranicznemi.

U mnie możecie się rozmówić po polsku i jesteście pewni, że nie zostaniecie oszukani.

Przyjdźcie, a przekonacie się, że lepiej Wam interes załatwię, niż kto inny.

A. A. KUJAWA,

1443 VANCE ST. TOLEDO, OHIO.

.....Czy jesteś..PRZY ŻYCIU.....
.....Czy możesz.....CZYTAĆ.....
.....Czy możesz.....ZAPAMIĘTAĆ.....
.....Jeśli chcesz.....ZAOSZCZĘDZIĆ.....
.....$10, $15 lub $20.....W ENIĄDZACH
.....**IDZ DO AUSTIN'A**.....
.....I wypróbój WYSOKORAMIENNĄ MASZYNĘ NR. 9.....
Jest to najlepsza maszyna .....do szycia
.....Sprzedawana jak.....NAJTANIEJ.....
.....Nie żądamy.....PROCENTOW.....
.....Próba dla każdego .....BEZPŁATNA.....
.....Potrzebujemy.....AGENTÓW.....
.....**BIORO 317 ADAMS UL. TELEFONU NR. 508**.....

FRANK WORTSMITH. GEORGE MARQUARDT.

Worthsmith & Marquardt

(SUKCESOROWIE PO SHOWELL & CO.)

SPRZEDAJĄ....

ŻELAZTWO!

Kuchenne piece i do ogrzewania. Naczynia domowe. Naczynia ciesielskie i inne.

Wyrabiają także

MIEDZIANE, BLASZANE I ŻELAZNE (STALOWE) PŁYTY NA OBSTALUNEK.

CENY NIŻSZE NIŻ U INNYCH.

432 Summit st. Toledo, O.

MEBLE TANIO

I NA WYPŁATĘ.

Zapraszamy Wszystkich Polaków, aby raczyli odwiedzić nasz sklep, i zobaczyli nowy zapas mebli, jakie co dopiero sprowadziliśmy. Mamy dywany, firanki, parawany, piece; w ogole wszystko co do mieszkania potrzebne. Odebraliśmy wielki zapas wózków dla dzieci. Słowem: Jesteśmy w stanie umeblować wam mieszkanie skromnie a gustownie, lub jak najwykwintniej a to wszystko dostać mozecie za bagatele, bowiem za małą gotowkę. Przyjdzcie z rana. Skład nasz otwarty co dzien wieczorem.

GOLDBERG & JACOBSON,

NO. 434 ULICA SUMMIT TOLEDO.

MEBLE!

Bardzo tanio sprzedają

Adams & Kuhrt,

623 Monroe st., cor. Erie.

ZEMSTA JANKLA.

NAPISAŁ DR. BORYSOWICZ

(Ciąg dalszy)

"O wiem!" wykrzyknął Abraham, "jeszcze od kozy można mieć śmietankę, ale pan ich nie ma."

"Czy tylko od kóz?!.... Najlepsza śmietanka jest od świń. One też są zaliczone do zwierząt. Właśnie ta śmietana, którą pan Jankiel spożywał, jest z mleka świni, ot tej, co chodzi po dziedzińcu i rechocze. Mówiąc to p. Czuchłomski wskazał przez okno na dziedziniec, gdzie kręciła się z obwisłym brzuchem maciora. Goście usłyszawszy słowa Czuchłomskiego, rozśmieli się w głos, a Jankiel i Abraham przedstawiali widok chorobliwo płaczący, godny politowania.

"Fe, giwalt!" zawrzeszczał Jankiel, rzucając się nagle do drzwi. Machając w powietrzu rękoma, zaczął rwać pejsy, wydając przeraźliwie wrzaski: aj waj, aj waj!... Abraham widząc w tak okrutnym położeniu przyjaciela, podążył za nim, żałośnie jęcząc i wykrzykując.

"Och wej! Wej mir! Na co tobie potrzeba było jeść te paskudna śmietana od nieczystego zwierzęcia. Wej mir!..."

Jankiel tak silnie wymiotował, jakby dostał cholery. To wykrzykiwał, to chwytał się za brzuch, to skakał w górę, że wszyscy myśleli, iż Jankiel wściekliznydostał. Takie dziwaczne stroił figury, jakby go kto żgał rozpalonemi prętami.

Gdy Jankiel przyszedł do siebie, "przyjaciele" odeszli do domu, z nieukontentowaniem do p. Czuchłomskiego, za wyrządzony im despekt przy tak licznem zgromadzeniu. Za ten postępek Jankiel taił w sobie zemstę, wyczekując spokojnie stosownej chwili. Że zaś taka nie nadarzała mu się, gniewało go to niezmiernie.

Widzowie sceny z Janklem na imieninach u p. Czuchłomskiego, zaczęli zapominać, pan Czuchłomski pośmiawszy się z sekretarzem z nadzwyczajnych skoków Jankła, też zapomnieli o tem wydarzeniu. Każdy miał na myśli swoje interesy.

W piękny lipcowy dzień, po obiedzie, p. Czuchłomski leżał na kanapie i czytał gazety, a że go zaczął przy tem sen morzyć, nakrył twarz gazetą i zasypiał. Ale natrętne muchy nie dały mu spokoju.

Jedna nawet tak ostro ukąsiła w nos p. Czuchłomskiego, że tenże rozgniewany, chciał natrętnicę zabić, co mu się wcale nie udało. Odrapał sobie tylko nos do krwi, z przyczyny, że lubił nosić bardzo długie paznogcie. Pan Czuchłomski chwycił wtedy za scyzoryk i zaczął obcinać paznogcie aż do ciała, i składał je na kupkę, przemyśliwając, czy nie przydadzą się komu na spłatanie figla. Pociąwszy je drobno, zmieszał z tytoniem i zrobił papierosa. Drugiego zaś papierosa zrobił z czystego tytoniu.

Nagle rozległ się przeraźliwy krzyk, wołanie o policyę. Pan Czuchłomski. co żywo wybiegł z pokoju na ulicę, i ujrzał Abrahama, krzyczącego w całe gardło.

Zwoływał on ludzi na pomoc, iże do jego domu dobijał się jakiś pijany chłop i chce go zadusić.

Pan Czuchłomski powrócił, przypasał szablę do boku, by łatwiej mógł uśmierzyć buntownika, nie zapomniał przy tem wziąc do kieszeni owych papierosów.

Do drzwi Jankla dobijał się rzeczywiście jakiś mizernie ubrany człowiek, usiłując je wywalić.

Na zewnątz nikogo nie było widać. Jankiel z pewnością ze strachu stał za trzeciemi drzwiami, zamknąwszy się na klucz, a człowiek jak widać, usiłował wejść, by upomnieć się o swoją krzywdę. Abraham wyskoczył przez okno i zaczął krzyczeć o pomoc.

"Czego ty tu bunt podnosisz?" groźnie zapytał urzędnik rozgniewanego chłopa. Jankiel posłyszawszy głos p. Czuchłomskiego, co rychlej drzwi otworzył, z za których ukazała się głowa z rozczochranymi pejsami, z oczami przelęknionemi, o niedowierzającem spojrzeniu, czyli to być może, aby pomoc tak rychło przyszła.

"Ja panie... ja, ja... panie... miałem interes do tego żyda, a on mnie nie chce otworzyć!" odrzekł pijany chłop.

"Ludzie wziąć go i odprowadzić do kozy!..." W tej chwili znaleźli się chętni, i ci pijaka jak niepysznego odprowadzili do kozy.

Jankiel zwrócił się z podziękowaniem do p. Czuchłomskiego, nie umiejąc słowami wyrazić swej wdzięczności, za wyzwolenie, jak on mówił, "od śmierci." "Co za straszny był ten człowiek," mówił Jankiel. "Myślałem, że za minutę będą wszystkie drzwi wybite, a ja zabity, a wiele wtedy miałbym straty, bo aż czterech drzwiuf!... Aj waj mir! aj waj mir!....

"Niewiem, doprawdy, jak podziękować panu, iże mnie obronił od prawdziwej zguby. A teraz proszę do mego pokoju.

Jankiel mówił z takim zapałem i z takim, uprzedzeniem, jakby u niego od imienin nie pozostało najmniejszego gniewu.

Usiadłszy w gościnnej wypili buteleczkę wina. Abraham opowiedział o całym skandelu.

"Proszę pana słuchać, jak to buło. Fe! to buło bardzo niegrzecznie! Aj waj, jak to buło niegrzecznie!.... Jak ten paskudnik schwycił Jankla za pejsy, tak i rwie, tak i wyrywa we wszystkie strony, jak jakiego wielkiego pies, albo małego koza. Aj waj mir!... Potem ja Janklowi pomogłem wyrywać się z jego pazurów i myuciekali do drugiego pokoju i zaparli drzwi. Co to było robić, je wyskoczył oknem na ulicę i zaczął krzyczeć: Aj waj!

Jankiel siedział za zapartymi drzwiami i robił rachunek wiele on to szkody poniesie jak ten paskudnik jego zabije i cztery drzwi wyłamie. Aj waj!..."

Pan Czuchłomski słuchał ciekawie, oryginalnej opowieści Abrahama, a w myśli układał, jakiego by tu figla spłatać i zrobić oryginalny śmiech. Tu przyszły mu na pamięć owe papierosy. Dostał papierośnicę z kieszeni, sam wziął papierosa z czystego tytoniu, a Jankla poczęstował drugim, który był z paznogciami. Ucieszony Jankiel taką uprzejmopścią pana Czuchłomskiego, z grzecznym ukłonem przyjął i chciwie zaczął wciągać w siebie dym. Pan Czuchłomski był o tyle grzecznym, że podał Janklowi ognia. Jankiel zaciągnął się i zaczął wypuszczać gęste kłęby dymu.

"Mocny tytoń pan pali. Jak pan nie boi się go palić," zauważył Jankiel, zaciągnąwszy kilka dymków.

"O, nie! Jeżeli panu Janklowi wydaje się mocnym, to rozumieć można, żepan nie paliłeś nigdy tytoniu za dobrą cenę."

Skompromitowany Jankiel takim zarzutem, nieprzestawał palić i zaciągać się. Czem dalej tem go silniej rozbierało.

Pan Czuchłomski przewidując skutki swojego papierosa, pospiesznie pożegnał się z żydkami, wymawiając się pilnem życiem w kancelaryi.

Tutaj Jankiel poczuł silne mdlenie w żołądku i silne bóle. Nie mógł dłużej palić. Rzucił papierosa. Czem dalej tem mu było gorzej, aż przyszły silne wymioty, większe niż od śmietany.

"Ach waj mir! Gewalt!.... Umieram! Już oddychać nie mogę—" wrzeszczał Jankiel przeraźliwie na całe gardło.

"Ach waj mir!" powtórzył Abraham.

"Tu przybiegła żona Jankla i bachury, krzycząc i wrzeszcząc na całe gardło.

"Aj waj! A majne munes! A co ja teraz będę robić! Aj waj!... Waj mir!"

Po długich wymiotach Jankiel zaczął przychodzić do siebie. Radosne charchotanie żydów napełniło cały dom.

Jankiel z Abrahamem zaczęli rozglądać niedopalony papieros. Po badawczym chemicznym rozbiorze przekonano się, że w papierosach były obcinki paznogci. Znaleziono nawet w popierosie pokręcone w trąbki obcinki.

Te trąbeczki nie uszły bystrego spojrzenia Abrahama. Zaczęto je oglądać na wszystkie strony.

"To chazer! To kopyta od świnia," wystraszonym głosem zawołał, kręcąc głową.

"Nie może być! Trzeba dobrze przypatrzyć się. Od świnia kopyty wielkie, a tu całkiem maleńkie," dorzucił Jankiel.

"Ny, to będzie od maleńkiego świnka," pospiesznie wypowiedział swoje zdanie Abraham.

Po długim rozglądaniu, Jankiel zgodził się z słowami Abrahama, że to były kopyta maleńkiego świnka. Rozgniewany taką niesłuszną krzywdą pana Czuchłomskiego, nie odkładał na długo swojej zemsty. Przy pomocy bogactwa zaczął szukać człowieka. któryby spalił pana Czuchłomskiego. Oto nie było trudno. Nie długo znalazł pewnego włóczęgę i zgodziwszy się z nim za pewną cenę, namówił go, aby podpalił dom pana Czuchłomskiego. Wedle dawnej umowy, włóczęga podkradł się pod dom Czuchłomskiego; Jankiel wyglądał oknem, aby nasycić swoje oczy widokiem pożaru. Przeszła godzina i nic nie naruszyło nocnego spokoju.

Nagle coś zabłysło i znikło.

To włóczęga przekupiony przez Jankla podpala słomą krytą szopę p. Czuchłomskiego.

Pierwsza zapałka atoli. złamawszy się, upadła na ziemię. Włóczęga dostał drugą, potarł o ścianę i za chwilę całe zabudowania p. Czuchłomskiego oświeciły się blaskiem gorejącej szopy. Od szopy zapalił się dach na domu i w mgnieniu okna nad miasteczkiem ukazała się łuna.

W mieście jeszcze nie spano. Toteż kto żył, wszyscy rzucili się na pomoc. Pan Czuchłomski przeląkł się trochę, ale wnet zaczął gasić z ludźmi gorejące budowle. Żona jego z dwojgiem dzieci wybiegła na ulicę wystraszona, płacząc bardzo.

"Co to znaczy, pożar?" pytał się, biegnąc, niby zaspany, Jankiel.

"Czy nie widzisz?" odpowiedzieli mu ludzie, zajęci gaszeniem.

"U kogo to pożar?" dopytywał się Abraham idący z tyłu za Janklem.

"Bierz się co rychlej za wiadro z wodą, a pomagaj gasić, to dowiesz się, gdzie ogień," odpowiadali inni.

Zawdzięczając mieszkańcom miasteczka Merecza, pożar był ugaszony prędko. Szkody pan Czuchłomski nie poniósł wiele. Ludzie domyślali się różnie nad przyczynami pożaru, lecz pan Czuchłomski od razu powiedział, że jest podpalony, choć niewiedział przez kogo.

Mając takie przeczucie, pan Czuchłomski był zawsze na ostrożności. Przeczucie jego nie było daremne. Jankiel powtórnie zgodził włoczęgę, aby zniszczyć p. Czuchłomskiego. Lecz powtórny raz nie udało się, bo włóczęga był pojmany na gorącym uczynku

(Ciąg dalszy nastąpi.)

The Columbia Brewing Co.

43–51 Commercial st.

CLEVELAND, OHIO.

FATHER KOENIG'S NERVE TONIC

Ledwie to mogą uwierzyć. XII

JERSEYVILLE, ILL., 30-go maja 1888.

Z radością donosze że syn mój jeszcze jest zdrów; od 20 marca żadnych kowulsyi nie miał. Niektórzy niechcą w to wierzyć, ponieważ miewał 16 i więcej konwulsyi dziennie. Był bardzo nerwowym dzieckiem przez całe życie, lecz nie wydał najmniejszego znaku konwulsyi, dopiero w przeszłym grudniu potem nastąpiły regularnie. Zawołałam trzech doktorów, lecz bez skutku, niewiedzieli nawet co mu było. Już nadzieję straciłem o jego wyzdrowieniu gdy się dowiedziałam o „Koenig's Nerve Tonic". Po użyciu ledwie jednej butelki zupełnie wyzdrowiał, i od tego czasu niema ani znaku konwulsyi. Z szacukiem

PANI E. LEYTON.

Swiadczę że powyższe jest czystą prawdą

KS. JAS. HARTY

DARMO. Na żądanie czytelników posyłamy piękną książkę o chorobach nerwów darmo. Biednym nawet to lekarstwo posyłamy bezpłatnie

Lekarstwo to wynalazł Pastor Koenig, zamieszkały w Fort Wayne, Ind., w roku 1876, i od tego czasu pod jego dyrekcyą przygotowuje je

KOENIG MED. CO., Chicago, Ill.

Cena: butelka $1.00; 6 za $5.00; butelki większe po $1.75; 6 za $9.00. Do nabycia w aptekach.

W Toledo sprzedają:

Hohley & Co., 602 So. St. Clair st.
Herman Prinz, 557 Nebraska avenue.

Norddeutscher Lloyd,

Regularna linia okrętów pocztowych

Z Baltimore do Bremen

następującymi parowcami:

Dresden	Muenchen
Karlsruhe	Stuttgart
Gera	Darmstadt
Weimar	Oldenburg

Pierwsza kajuta i międzypokład przystępnio tanie. Jazda tam i napowrót po zniżonej cenie.

Wymienione parowce są ze stali, niedawno pobudowane i urządzone z komfortem we wszystkich częściach.

Długość tychże jest od 413—435 stóp, szerokość 48. Gabinety, salony, pokoje dla palaczy etc. znajdują się na górnem piętrze i na spacerowym pokładzie. *Elektryczne oświetlenie na całym okręcie nawet u sternika.* Główną uwagę zwracano na urządzenie apartamentów w tyle okrętu. Dogodności podróżowania na linii Baltimore Bremen są powszechnie znane. Koleje są blisko potu okrętowego. Misyonarze zajmują się przybyłymi emigrantami i odstawiają ich do miejsca przeznaczenia darmo.

Aż do samego Chicago towarzyszy emigrantom tłómacz w różnych językach.

Sam fakt, że na Półn. Niem. Lloyd okrętach przewiezionych zostało 2,250,000 pasażerów mówi za siebie.

Po dalsze informacye zgłosić się do jeneralnych ajentów:

A Schumacher,

5 South Gay st. Baltimore, Md.

lub ich zastępcy w kraju.

H. H. DAWSON

ROOM 2 "NEW BEE BUILDING,

ST. CLAIR ULICA POM. MADISON I ADAMS.

Zabezpiecza od ognia w następujących kompanjach: Aetna, Citizens, Manufacturers & Merchants, Mechanics, Phoenix, United States Fire,— przedstawiające kapitał wynoszący przeszło

$19.000,000.

Jest także notaryuszem publicznym i wyrabia papiery prawne. Tudzież sprzedaje loty w polskiej dzielnicy.

Dr. Jas. Harkins

PRZEPROWADZIŁ

SWOJĘ APTEKĘ

Do nowego storu przy ulicy Main, w d. Husbanda w Mt. Pleasant. Prosi Polaków, aby go popierali.

FRED. BOICE.

—SPRZEDAJE—

Wapno, Cegły, Piasek, Mortar, Rury do ścieków, Cement, etc., etc.

Zapytajcie się o ceny, zanim u innych kupicie. Telefon No. 490.

130 Water st., TOLEDO, O.

CO MOŻNA KUPIĆ ZA 25 CENTÓW.

1 lb pięknie ciętego tytoniu	25c.
1 ft. dobrego Plug tytoniu	25c.
6ft. dobrego ryżu	25c.
4 paczki farby żelaznej na piece	25c.
2 ft najlepszego proszku do pieczenia	25c.
3 kwarty zielonego okrągłego grochu	25c.
3 ft dobrej fasoli	25c.
1 ft dobrej herbaty	25c.
1 ft dobrej kawy	25c.
1 ft najlepszej kawy palonej	25c.
4 dobre białe miotły	25c.
1 galon dobrego malasu	25c.
2 galony czystego octu	25c.

F. A. Rood 624 St. Clair st.

RECEPTY DOKTORSKIE

STARANNIE WYKONYWAM używając najlepszych chemikalij.

Polecam medycyny patentowe wszelkiego rodzaju, pigułki, zioła, krople, sarsaparille i inne.

ARTYKUŁY TOALETOWE.

Perfumy i piękne rzeczy na podarunki ... Cygara, tytoń, tabake, papierosy....

CENY NIZKIE.

M E BURLEIGH, Dorr & Junction ave

Ubrania Gotowe

UBRANIA DLA UCZNIÓW SZKOLNYCH, W NAJROZMAITSZYCH GATUNKACH. TAKOŻ SPODNIE DLA UCZNIÓW SZKOLNYCH PO

25 i 45 C.

STOSOWNIE DO WZROSTU.

Bracia Weber,

409-411 MONROE ST.

EKSKURSYA Co dzien tego lata z Chicago I MILWAUKEE

Do Hofa Parku - Pułaski

Są to najbliższe polskie kolonie od Chicago i Milwaukee. Zwyczajna cena tykietu z Chicago wynosi tylko $5.94; z Milwaukee $3.39; my zaś dla zakupników gruntów (farm) zniżamy tą cenę: z Chicago o $2, a z Milwaukee o $1, czyli 25 prct. Tykiety te będą dobre na czas dłuższy, aby można sobie obejrzeć dokładnie więcej farm. 100;000 Akrow urodzajnej ziemi porosłej pięknym lasem, z małemi polankami, jeziorkami i strumyczkami, w zdrowym klimacie, gdzie żniwa, inwentarz i targi zawsze zadawalniają farmera. Ceny nizkie, termina wypłaty łatwe.

Pięć różnych kolei dochodzi do tych kolonij; również kilka linij okrętowych znajduje się w pobliżu. Powyżej wymienione ceny biletu uzyska każdy kto sie do nas zgłosi. Mapy i cyrkularze poselamy bezplatnie.

J. J. HOF LAND CO. 119 West Water Street MILWAUKEE, WIS.

Choragwie i oznaki

DLA TOWARZYSTW

Najtaniej można dostać u

B. A. Harks

524 Superior St. Cleveland Ohio

NIE ZAPOMINAJCIE ZOBACZYĆ

Dobrego Samarytanina,

Króla Lekarzy!

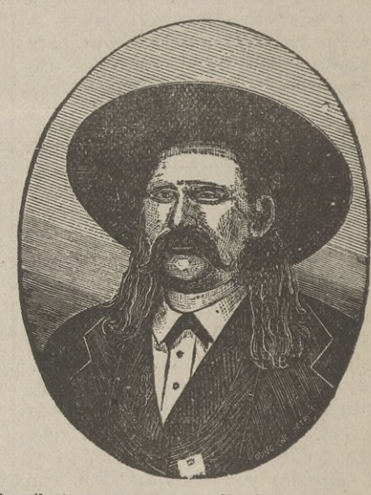

Który posiada dyplom z sławnego Kolegium Marsh'a, z Albany, N. Y.

SPECJALISTA NA OCZY I USZY.

Powie każdemu na jaką chorobę jest chory, nie pytając się o nic.

Porada darmo.

Nie podejmuje się leczyć żadnej choroby, którejby nie uznał za nie do wyleczenia. Praktykuje przez 40 lat jako lekarz, a jako specjalista przez 20 lat; we wszystkich krajach jest dobrze znany. Leczy wszystkie choroby chroniczne. Choćby inni doktorzy uznali waszą chorobę za niewyleczalną, to DOBRY SAMARYTANIN może wam pomódz. Tysiące ludzi już wyleczył, którzy długo cierpieli, a nie mogli być przez innych lekarzy wyleczeni. Ludzie ci wszędzie rozgłaszają imię DOBREGO SAMARYTANINA, i swym znajomym go polecają.

Leczy on wszystkie zastarzałe choroby, ściśnienia epileptyczne, spazmy, paraliż, dychawicę, reumatyzm, nieregularność systemu, ból głowy, neuralgję, febrę, krosty, skropuły, katar, cierpienia żołądka, dropsję, choroby kiszek, słabości kobiet i wszystkie choroby prywatne.

Porada prywatna i w sekrecie zachowana. Jeżeli nie może kto przyjść do doktora osobiście, to może napisać swój adres, wiek i przysłać trochę włosów, oraz 2 cen. marką pocztową. to natychmiast dostanie odpowiedź listowną. Wszystkie listy należy pisać

J. H. ANDREWS, M. D. 607 MONROE ST., TOLEDO, OHIO.

BROWAR POD LWEM.

—WYRABIA—

NAJLEPSZE PILZENSKIE I STARE LAGROWE PIWO.

Przez powiększenie naszego zakładu jesteśmy w stanie dostarczać piwo najlepsze, najstarsze i najpożywniejsze. Nasze piwo butelkowe t. z. **"LION PILSENER EXPORT"** pozyskało sławę, jako najlepsze piwo butelkowe w świecie.

☞Piwo to sprzedaje w Clevelandzie i Newburgu

THEO. HYMAN, Agent.

The Windisch-Muhlhauser Brewing Company.

CINCINNATI, O.

KING & ROBB

(REAL ESTATE)

Room 18 & 19 Law Building cor. Superior & Madison strs.

NA SPRZEDANIE

Dom i lot 144 Franklin ulica za	$800,
Trzy nowe domy na ul. Germania, kazdy po	$700.
50 akrów farma blisko Monclove za	2,000.
55 akrów farma, blisko Detroit, Mich. za	1,500.
40 albo 160 akrów blisko Whitehouse po	$8 do $10 za akier.

Mamy farmy w rozmaitych miejscowościach, które sprzedajemy na warunkach bardzo dogodnych; lub zamieniamy na posiadłości miejskie.

Informacyi chętnie udzielamy. Zgłosić się pod adresem:

KING & ROBB,

18 & 19 LAW BUILDING, TOLEDO OHIO.